

**Arkadiusz Boniecki**

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## ZROZUMIEĆ OBCOKRAJOWCA

### MOWA CIAŁA UWARUNKOWANA KULTUROWO

**SŁOWA KLUCZOWE:** komunikacja niewerbalna, gesty, gestologia, haptyka, abdukcja

Paznokcie, rękaw płaszcza, buty, nogawki, zgrubienia na palcu wskazującym i kciuku, wyraz twarzy, mankiety koszuli, ruchy — każda z tych rzeczy wyraźnie świadczy o tym, czym zajmuje się dany człowiek. To nie do pomyślenia, żeby wszystko to razem wzięte nie doprowadziło kompetentnego detektywa do rozwiązania każdej sprawy.

[Pease, 2010, s. 21]

Genialny detektyw Sherlock Holmes w rozwiązywaniu zagadek kierował się dedukcją. Takie stwierdzenie nasuwa się na samą myśl o tej postaci. Jednak przy bliższej obserwacji stwierdzić należy, że nie mamy do czynienia z ‘dedukcją’ a ‘abdukcją’. Termin wywodzi się z filozofii Charlesa Peirce’a, ukuty na oznaczenie procesu budowania wyjaśnień. Ów proces rozumowania polega na tworzeniu najbardziej prawdopodobnych wyjaśnień z określonego zbioru faktów. Wydawać by się mogło, że termin ‘dedukcja’ jest tożsamy z ‘abdukcją’. Różnica jest jednak znaczna. Dedukcja polega na wyprowadzaniu wniosków z tego, co jest nam dobrze znane. Natomiast abdukcja jest procesem wyjaśniania tego, co jest nam już wiadome. Nawiązanie do tej myśli filozoficznej jest uzasadnione przy opracowywaniu tematu związanego z komunikacją niewerbalną.

W obecnym świecie ludzie coraz częściej porozumiewają się poprzez cyberprzestrzeń. Relacje międzyludzkie, w tradycyjnej formie rozumienia, tracą swą prymarną formę. Aby poprawnie zrozumieć sygnały wysyłane przez nadawcę, należy być baczny obserwatorem. Niczym „komunikacyjny detektyw” z bogatym bagażem doświadczeń w poznawaniu ludzkiej natury, jesteśmy w stanie sprostać nowym wyzwaniom rzucanym przez coraz to ciekawsze sposoby przekazywania treści. Uzmysłowanie tego, co się dzieje z drugim człowiekiem, okazuje się być prostym mechanizmem, który polega na dopasowaniu obrazów i dźwięków w danym środowisku, a następnie wyciągnięciu prawdopodobnych wniosków. Niestety, w dużej mierze ludzie widzą tylko to, co sądzą, że widzą. Stąd konkluzja — aby poprawnie zinterpretować wiadomość, niezbędna jest szeroka wiedza. Wśród czynni-

ków warunkujących kreację indywidualnego obrazu świata każdego z nas, można wymienić m.in.: narodowość, klasę, status społeczny, wykształcenie, język, poglądy polityczne, religię, rasę, płeć biologiczną i płeć kulturową (*gender*). Wpływ wymienionych wyżej elementów widoczny jest we wszystkim, co mówimy, robimy i słyszymy. Aby jednak zrozumieć innych, najpierw powinniśmy poznać własne preferencje wynikające z kultury, w której przyszło nam funkcjonować. Taka postawa okazuje się być istotna szczególnie w takich czasach, jakie mamy obecnie, gdy populacja nawet małych miast różnicuje się etnicznie, narodowościowo.

*Musi istnieć jakiś język, który odbywa się bez słów. (...) Jeśli nauczę się rozszyfrowywać ten język bez słów uda mi się rozszyfrować świat* [Coelho, 2012, s. 17]. Językiem tym jest mowa ciała, którą zdefiniować można jako zespół niewerbalnych komunikatów nadawanych i odbieranych przez ludzi na wszystkich niewerbalnych kanałach jednocześnie. Swoją problematyką obejmuje: wygląd fizyczny, gesty, wszelkie ruchy ciała, mimikę twarzy, ruch oczu, głos, zachowania dotykowe, przestrzenne. Nie zawiera gestów, które zawierają słowa, np. język migowy. Komunikaty niewerbalne przekazują informacje dotyczące stanów emocjonalnych, intencjonalnych, są nośnikiem oczekiwań wobec rozmówców. Dzięki nim dowiadujemy się o temperamencie interlokutora, jego statusie, pochodzeniu itd. Nadawane są i odbierane najczęściej na poziomie nieświadomym. Mogą być również nadawane i odbierane świadomie.

Kluczem do odczytania mowy ciała jest zrozumienie stanu emocjonalnego współrozmówcy podczas słuchania, co i w jaki sposób mówi. Odszyfrowując kody, pamiętać należy o kontekście i sytuacji, w których jest on używany. Ostatnimi czasy obsesyjnie zajmujemy się słowem mówionym, sztuką prowadzenia prawidłowej konwersacji. Niesamowite jest jednak to, że większość z nas nie uświadamia sobie, że nasze ciało wysyła niemalże cały czas liczne sygnały. Dlaczego ten poziom porozumiewania się jest tak istotny? Spoglądając na wyniki badań amerykańskiego psychologa Alberta Mehrabiana [zob. Oberska, 2012], odpowiedź wydaje się być jednoznaczna. Badacz odkrył, że w procesie komunikacji międzyludzkiej 7% informacji przekazują słowa a pozostały skład procentowy wypełniają komunikaty pozawerbalne (38% brzmienie głosu, 55% mowa ciała).

Przedmiotem dyskusji wielu naukowców jest określenie podłoża występowania i kształtowania sygnałów niewerbalnych. Wychwytyjąc dany gest czy postawę, można zastanowić się, czy jest on wrodzony, genetyczny, czy wyuczony kulturowo. Ostatni z wymienionych determinantów stanowi oś, wokół której oscylować będą moje dalsze rozważania.

Przebywając w obcym kraju należy uszanować obyczaje i tradycje jego mieszkańców. Mowa ciała, wpisująca się w zwyczaje danej kultury często jest interpretowana zupełnie inaczej niż w Polsce. Najprostszym przykładem jest kiwanie głową informujące o potwierdzeniu lub zaprzeczeniu czegoś, które w Bułgarii stosowane jest odwrotnie niż w pozostałych państwach. Podobnie mlaskanie podczas posiłku, może być odebrane jako brak ogłady albo jako dowód ukontentowania gospodarza.

Bardzo dobitnie wpływ kultury na zachowanie pozawerbalne przedstawia hipotetyczna sytuacja: *Chcesz kupić dom. Oglądasz dokładnie każde pomieszczenie. Docierasz do łazienki. Ze zdumieniem odkrywasz, że w wannie znajduje się naga kobieta, zszokowana zaistniałą sytuacją.* Jak zareaguje na to niespodziewane spotkanie? Jeżeli byłaby to Amerykanka lub Angielka przykryłaby jedną ręką piersi, a drugą narządy płciowe. Szwedka natomiast zasłoniłaby jedynie krocze. Muzułmanka ukryłaby twarz w dłoniach, kobieta z Sumatry osłoniła kolana, podczas gdy Samoanka — wyłącznie pępek [Pease, 2010, s. 137].

Co się dzieje, kiedy spotykają się ze sobą przedstawiciele różnych kultur? Nieznajomość lokalnych nawyków niewerbalnych może wprawić w zdumienie, zakłopotanie a nawet doprowadzić do nieintencjonalnej obrazy. Po pierwsze, różnie się witamy. Brytyjczykom, Australijczykom, Nowozelandczykom, Niemcom, Amerykanom czy Polakom, gest podania dłoni towarzyszy przy powitaniu jak i pożegnaniu. Przedstawiciele różnych kultur ściskają dłonie kilkakrotnie w ciągu dnia, np. Francuzom zajmuje to ok. trzydzieści minut w ciągu dnia. Mieszkańcy Indii i pozostałych krajów azjatyckich jak również arabskich, mogą przytrzymać nieco dłużej dłoń już po uścisku. Niemcy i Francuzi potrząsają przy tym dłoń dwa razy, Brytyjczycy do pięciu a Amerykanie nawet do siedmiu [Tamże, s. 144]. Mieszkańcy Fidżi gestów powitalnych nauczyli się stosunkowo niedawno, bo w XIX wieku. Ceremonia ta nad wyraz dobrze została przez nich przyjęta. Podczas spotkania, Fidżyjczyk potrafi przez cały czas konwersacji trzymać dłoń swojego interlokutora, od czasu do czasu energicznie nią potrząsając. Z kolei w Maroku gesty towarzyszące powitaniu potrafią trwać długo. Wynika to stąd, że mieszkańcy tego afrykańskiego kraju, oprócz potrząsania dłońmi, przykładania ich do klatki piersiowej, mogą wysławiać swoich najbliższych. Jeżeli rodzina jest liczna, czas tego spotkania może się znacznie wydłużyć [Mowa ciała, etykieta i gesty..., 2011].

Przy powitaniu pojawia się i inna czynność — pocałunek w policzek — gdzie Skandynawom wystarczy jeden, większość Francuzów preferuje dwa, z kolei Holendrzy, Belgowie, Arabowie czy Rosjanie całują się trzykrotnie [Pease, 2010, s. 144].

Powitania, pocałunki należą do tych czynności, w których niezbędny jest dotyk ze współrozmówcą. Antropolodzy wymieniają kultury „dotykowe” i „bezdotykowe” [Agryle, 1999, s. 55–56]. Obecnie dostrzega się dominację tego drugiego z wymienionych typów. Zdaniem psychologów, ludzie preferujący dotykowe formy obcowania z innymi, są zdecydowanie bardziej asertywni, bezpośredni i życzliwi od tych nastawionych jedynie na formę wzrokowego kontaktu. Dotykiem przekazuje się znacznie więcej niż samym spojrzeniem [Hall, 1997, s. 82]. W kręgu kultury amerykańskiej czy brytyjskiej, tego typu kontakt ogranicza się do najbliższego grona, przede wszystkim rodziny. Częściej posługują się komunikatami werbalnymi, np. podczas powitania: *hi, hallo, how are you?* Rzadko pojawia się w takiej sytuacji uścisk dłoni, nie mówiąc o bliższym kontakcie, typu przytulenie, poklepanie po ramieniu. Kontakt cielesny traktuje się jako intymne doświadczenie (głównie ograniczone do kontaktów seksualnych), coś wstydlivego [Palczny, 2007, s. 107]. Inaczej

sytuacja przedstawia się w kulturach mniej sformalizowanych, którą kształtują więzi rodzinne, tradycja (np. Latynosi). W pewnych kręgach kulturowych dopuszczalne jest dotknięcie ręki rozmówcy, by mu coś zakomunikować. Są i takie społeczeństwa, w których mężczyźni całują się na powitanie, publicznie trzymają za ręce, podczas gdy w innych takie postępowanie utożsamiane jest z przejawami homoseksualizmu. Francuzi czy Włosi uwielbiają się dotykać. Brytyjczycy stronią od takich nawyków. Wyjątek stanowią rozgrywki piłki nożnej. Kiedy zawodnik zdobywa punkt, wszyscy się cieszą, poklepują, ściskają, całują. Możliwe jest to wyłącznie na boisku. W krajach arabskich takie zachowania funkcjonują na innych zasadach. Publiczne okazywanie uczuć płci przeciwnej nie jest mile widziane w Maroku. Nie dziwi jednak nikogo okazywanie sobie sympatii w obrębie tej samej płci. Podobnie jak w Arabii Saudyjskiej, gdzie na ulicach często spotkać można spacerujących mężczyzn trzymających się za rękę. To forma wyrażania szacunku. Na tego typu obraz natrafić można odwiedzając Baku, stolicę Azerbejdżanu. Jedną z form manifestacji przyjaźni jest obejmowanie siebie, chodzenie pod rękę. W żadnym wypadku nie jest to traktowane jako przejaw skłonności homoseksualnych. Ci z kolei wyróżniają się w inny sposób: tylko oni ubierają krótkie spodenki, sportowe buty lub sandały [Jakubowska, 2012].

Eskimosi bardzo rzadko się obejmują. Miłość i przywiązanie wyrażają poprzez dotykanie się nosami. Bywa tak, że delikatnie się nimi stykają, bądź jeden z partnerów swoim nosem, ruchami okrężnymi porusza się wokół nosa drugiego. Samońscy swoje uwielbienie względem ukochanej osoby, wyrażają przez przyciśnięcie policzka do policzka [Davis i in., 2001, s. 143].

Ken Cooper, doktor medycyny, twórca pojęcia ‘aerobik’, przeprowadził badania dotyczące częstotliwości dotykania się w różnych krajach. Jego wyniki są zaskakujące: liczba dotyków na godzinę w Portoryko wyniosła sto osiemdziesiąt, w Paryżu sto dziesięć, Florydzie dwa a w Londynie zero.

Wśród całej gamy gestów, którymi posługujemy się na co dzień, są i te najbardziej popularne pod względem globalnym. Bliżej przeanalizuję interpretacje i implikacje kulturowe trzech z najpopularniejszych gestów dłoni: „kółko”, uniesionego kciuka oraz znaku V.

### „KÓLKO”

Zostało rozpowszechnione na początku XIX wieku przez amerykańskie czasopisma. Było efektem tendencji do stosowania skrótowych postaci powszechnych sformułowań, poprzez używanie pierwszych liter wyrażenia. „Kółko” należy odczytywać jako niewerbalny odpowiednik OK, który można rozszyfrować jako: 1) ‘wszystko w porządku’, ang. *all correct*, często zapisywane w postaci fonicznej *oll correct*; 2) przeciwieństwo terminu ‘nokaut’, ang. *knockout*, w skrócie KO. Inna teoria mówi, jakoby skrót ten pochodził od Old Kinderhook — miejsca urodzenia prezydenta Stanów Zjednoczonych Martina Van Burena, który pierwsze litery od tej nazwy użył w swojej kampanii wyborczej [Pease, 2010, s. 149].

Powszechnie gest ten jest zrozumiały w krajach anglojęzycznych, jednak dzięki ekspansji amerykańskich programów i filmów emitowanych w programach telewizyjnych wielu narodów, jest on zrozumiały powszechnie. Są jednak kraje, gdzie gest ten ma inne źródło, a co za tym idzie inne znaczenie. Znajomość różnic kulturowych okazuje się niezbędne przed popełnieniem gafy, sytuacji nieświadomego obrażania czy lekceważenia. W Europie i Ameryce Północnej oznacza OK, czyli ‘wszystko w porządku, świetnie, doskonale, jestem zadowolony’; w krajach śródziemnomorskich, Rosji, Brazylii, Turcji jest symbolem otworu, zniewagą na tle seksualnym, gestem określającym osoby homoseksualne; w Tunezji, Francji i Belgii równoznaczny jest z zerem, czymś bezwartościowym, mało istotnym; natomiast w Japonii oznacza pieniądze, monety. Nie trudno popełnić komunikacyjne, ale i kulturowe zarazem *faux pas*, wykorzystując ten gest w nieodpowiedniej sytuacji. Poczynił tak w latach pięćdziesiątych Richard Nixon. Wygrawszy wybory prezydenckie odwiedził Amerykę Łacińską, w ramach załagodzenia napiętych stosunków z jej mieszkańcami. Opuszczając samolot, pokazał zebranemu tłumowi właśnie gest OK i był zdumiony, widząc reakcję tłumu. Został całkowicie zdyskredytowany poprzez wyzwiska, gwizdy. Prezydent nie był świadom lokalnych zwyczajów mowy ciała, gdzie gest kółka został odczytany jako zniewaga, obelga.

#### UNIESIONY KCIUK

Gest ten w krajach, gdzie były silne wpływy imperium brytyjskiego, tzn. Australia, Stany Zjednoczone, RPA, Singapur czy Nowa Zelandia, posiada trzy różne odczytania:

1. jest powszechnie stosowany przez podróżujących autostopowiczów do zatrzymania auta, co i w Polsce i całej Europie się przyjęło;
2. oznacza OK ‘wszystko w porządku’;
3. kiedy towarzyszy mu gwałtowny ruch w górę traktowany jest jako obelga, wówczas odczytuje się go jako ‘nie chcę cię widzieć’, ‘odejdz stąd jak najszybciej’.

W Grecji kciuk wypchnięty do przodu, oznacza podobnie obelgę i brak chęci na jakąkolwiek komunikację. Wystawiony kciuk wykorzystywany jest jako oznaka władzy. Często widzi się wystający kciuk z kieszeni marynarki, czy spodni, co odczytywać można: ‘czuję się wywyższony, mam nad tobą przewagę’. Silny akcent na ten układ widać w kulturze angielskiej, gdzie np. na fotografiach Księżę Karol uwieczniony jest w takiej pozie, z kciukiem wystającym z kieszeni. W języku angielskim z gestem tym wiąże się wiele zwrotów językowych, umotywowanych tym, że kciuk jest najsilniejszym palcem.

#### ZNAK V

Gest swoje pochodzenie zawdzięcza angielskim łucznikom, którzy w dawnych czasach używali tych dwóch palców, aby strzelać z łuku. Krąży stwierdzenie, jakoby dla zagorzałego łuczniaka nie był większego upokorzenia, jak dostać się do niewo-

li i w formie kary pozwolić odrąbać palec środkowy i wskazujący [Pease, s. 152]. Mniej hańbiące było zawiśnięcie na szubienicy. Z czasem, gest V wykorzystywany był przez Brytyjczyków jako sygnał prowokujący podczas bitew, skierowany do wroga i oznaczał tyle co: ‘Zobacz, wciąż mam palce i mogę strzelać’ [Tamże, s. 152].

Gest ten w Australii, Nowej Zelandii i Wielkiej Brytanii interpretuje się jako stwierdzenie wulgarne. Dodać należy, że sygnał odbierany w ten sposób następuje wtedy, kiedy wnętrze dłoni skierowane jest do wewnątrz w kierunku ciała wykonawcy. Tak ułożona dłoń w Stanach Zjednoczonych jest ilustratorem liczebnika dwa, w Niemczech oznacza zwycięstwo a we Francji — pokój. Z kolei wnętrze dłoni skierowane na zewnątrz powszechnie uznawane jest za symbol zwycięstwa, w Grecji przeciwnie — jako inwektywa.

Znak V oznaczający ‘zwycięstwo’ (ang. *victory*) swoje spopularyzowanie zawdzięcza Winstonowi Churchillowi, który użył go podczas II wojny światowej w omawianym spectrum semantycznym. Jedynie w Anglii gest ten, ukazany od zewnętrznej strony dłoni, ma bardzo obelżywe znaczenie.

Krajem, w którym mowa ciała jest na tyle rozwinięta, że dzięki niej możemy się bez trudu porozumieć, są Włochy. Mieszkańcy Półwyspu Apenińskiego w swoim niewerbalnym komunikowaniu, są nadzwyczaj ekspresyjni. Żywej gestykulacji czy mimiki nie należy traktować zatem jako zwykłego „wymachiwania” rękami czy grymasami. Jest to bowiem swoistego rodzaju kod, za którym stoją określone zdania i słowa. Chcąc przerwać Włochowi jego rozbudowana wypowiedź opartą na wymachiwaniu rąk, należy złapać go za uniesione ręce i pociągnąć je w dół. Pozycja mowy ciała jest uwarunkowana społecznie. Jest na tyle istotna, iż została wielokrotnie zilustrowana i opisana w wielu publikacjach. Odpowiednie opisy odnajdziemy m.in. w wielu podręcznikach akademickich służących do nauki kultury oraz języka włoskiego. Wybierając się do Włoch warto, poznać podstawową paletę gestycznych zachowań.

Jak się okazuje, wpływ otoczenia, kultury, w której się wychowujemy, ma istotny oddźwięk w naszych niewerbalnych komunikatach. Błędna kulturowa interpretacja mowy ciała może stać się powodem wielu kłopotliwych sytuacji. Zatem zanim pochopnie wyciągniemy wnioski dotyczące czyjegoś zachowania, gestów, należy wziąć pod uwagę to, skąd dana osoba pochodzi. Kultura, w której przyszło nam żyć i funkcjonować jest ogromnym pokładem wiedzy na temat drugiego człowieka. Otwarcie się na nowe doznania, może okazać się kluczem do komunikacyjnego sukcesu. Każdy człowiek jest indywidualnością. Dopiero w zbiorowości widać cechy wspólne. Aby wyraźniej zaznaczyć odrębność jednej grupy od drugiej, często posługujemy się uogólnieniami dotyczącymi kobiet, mężczyzn, grup etnicznych. Niejednokrotnie na obcokrajowca spoglądamy przez pryzmat stereotypów. Pamiętać należy, że wyjątki od reguły nie są pustym frazesem a rzeczywistością. Stąd na swojej drodze możemy spotkać małomównego Włocha, rywalizujące kobiety, bezpośredniego Japończyka czy głośnego Szweda.

**BIBLIOGRAFIA**

- AGRYLE M., 1999, *Psychologia stosunków międzyludzkich*, Warszawa.
- BROCKI M., 2001, *Język ciała w ujęciu antropologicznym*, Wrocław.
- COELHO P., 2012, *Alchemik* [online], portal *Slideshare.net* [dostęp 29.09.2012], <http://www.slideshare.net/kalina83/paulo-coelho-alchemik-presentation>.
- DAVIS M., FANNING P., MCKAY M., 2001, *Sztuka skutecznego porozumiewania się. Praca, rodzina, zabawa*, Gdańsk.
- HALL E., 1997, *Ukryty wymiar*, Warszawa.
- JAKUBOWSKA J., 2012, *Baku* [online], portal *Geozeta.pl* [dostęp 29.09.2012], <http://www.geozeta.pl/artykuly,Azja,440>.
- JARZĄBEK K., 1994, *Gestykulacja i mimika. Słownik*, Katowice.
- LEATHERS D. G., 2007, *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowania*, Warszawa.
- Mowa ciała, etykieta i gesty — podróżuj uważnie*, 2011, [online], blog *eSKY.pl* [dostęp 29.09.2012], <http://blog.esky.pl/2011/11/mowa-ciala-etykieta-i-gesty-podrozuj-uważnie/>.
- NĘCKI Z., 1996, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków.
- OBERSKA B., 2012, *Komunikacja niewerbalna — mimika, gest* [online], portal edukacyjny *eduX.pl* [dostęp 29.09.2012], <http://www.edukacja.edux.pl/p-2752-komunikacja-niewerbalna-mimika-gest.php>.
- PALECZNY T., 2007, *Interpersonalne stosunki międzykulturowe*, Kraków.
- PEASE A., PEASE B., 2010, *Mowa ciała*, Poznań.
- REBEL G., 1998, *Naturalna mowa ciała*, Wrocław.
- STEWART J. (red.), 2000, *Mosty zamiast murów*, Warszawa.
- TKACZYK L., 1996, *Komunikacja niewerbalna. Postawa, mimika, gest*, Wrocław.
- WOŁOWIK W., 1998, *Język ciała międzynarodowy*, Poznań.